

Lider niemieckiego rynku głośnikowego coraz lepiej radzi sobie w innych krajach Europy - właśnie zdobył nagrodę EISA za rodzinę kolumn Vento, lecz ze względu na cenę znacznie większą popularnością cieszą się propozycje z podstawowej serii GLE.

Wśród dwóch konstrukcji podstawkowych tej serii, testowany model 430.2 jest tym większym; mniejszy o symbolu 420.2 pracuje z 15-cm nisko-średniotonowym, podczas gdy 430.2 ma najczęściej spotykany, „regularny”, 18-centymetrowy głośnik. Nie jest więc GLE 430.2 konstrukcją kłopotliwie dużą, jej proporcje i układ głośników to w zasadzie klasyka tego gatunku. Głośnik nisko-średniotonowy jest dla Cantona bardzo reprezen-



Zdecydowana większość współczesnych podstawkowców to bas-refleksy. Gdy ustawiamy je blisko ściany, a otwór znajduje się tyłu, po prostu można go czymś zatkać.

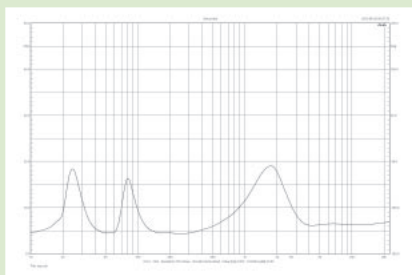
Canton GLE 430.2

tatywny – z aluminiową membraną połączoną z „falistym” zawieszeniem. Mniej charakterystyczny jest głośnik wysokotonowy – to 25-mm kopułka tekstylna, podczas gdy we wszystkich wyższych seriach pojawia się metalowa lub ceramiczna. Przed kopułką znajduje się krótka tubka, mająca za zadanie nie tyle podnieść efektywność, co zmodyfikować charakterystyki kierunkowe. Zwrotnicę, inaczej niż w pozostałych monitorach tego testu, przymocowano nie do gniazda, ale bardziej tradycyjnie – do tylnej ścianki.

Pomysł wzorniczy dla serii GLE opiera się głównie na odważnym połączeniu białego frontu (i towarzyszącej mu białej, metalowej maskownicy) ze skrzynką wykończoną klejną drewnopodobną (do wyboru kilku opcji); jest też jednak wariant całkowicie czarny, gdyby komuś biały front nie odpowiadał w żadnej kombinacji. Choć luksusu tutaj nie odczujemy, to nie powinniśmy też narzekać – wykonanie jest staranne, schludne, a wybór wersji kolorystycznych bardzo duży.

Laboratorium Canton GLE 430.2

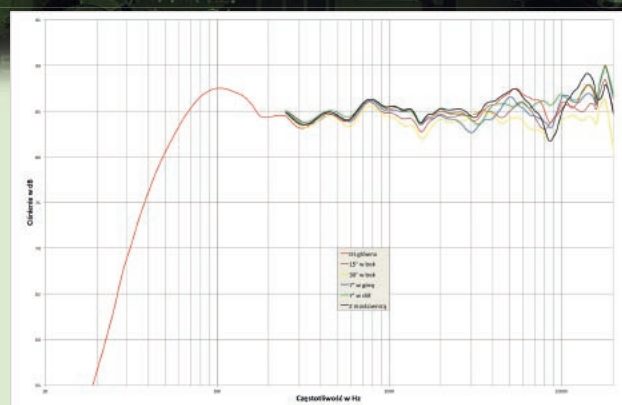
Minimum impedancji leżące przy 250 Hz, o wartości minimalnie wyższej od 4 omów, oznacza zakwalifikowanie 4-omowej impedancji znamionowej, chociaż niewiele brakuje do 6-omowego standardu; takie obciążenie nie będzie wyzwaniem dla zdecydowanej większości wzmacniaczy. Z przebiegu impedancji wynika, że bas-refleks dostrojono do ok. 50 Hz, na charakterystyce przetwarzania częstotliwość ta jest przetwarzana ze spadkiem ok. -6 dB względem poziomu średniego, który



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

wynosi 86 dB – to całkiem dobra czułość jak na małą konstrukcję o „bezpiecznej” impedancji.

Charakterystyka przetwarzania wygląda bardzo dobrze, mimo że – jak już wiemy – nie sięga bardzo nisko, ale 50 Hz to dla takiego monitora w sumie nieźle. Lekkie wyeksponowanie przy 5 kHz może być źródłem delikatnego rozjaśnienia brzmienia. Różnice pomiędzy przebiegami zmierzonymi na wszystkich uwzględnianych przez nas osiach są niewielkie, nawet pod kątem 30° charakterystyka trzyma się blisko pozostałych, więc nie trzeba będzie bardzo starannie ustawiać głośników, ich osie główne mogą mieć miejsce odsłuchowe, nie spowoduje to wyraźnej utraty energii w zakresie wysokich tonów. Maskownica wprowadza umiarkowane zafalowania, głównie przy 8–9 kHz.



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	90
Wymiary (W x S x G) [cm]	36 x 19 x 28
Masa [kg]	6,7

* parametry zmierzone, ** dane producenta

ODSŁUCH

To, co sływać z GLE 430.2, odważę się nazwać „niemieckim brzmieniem”, nadając temu inne – niż zwykle w audio – znaczenie, skójarzyć nie z wyeksponowanym i skrajami pasma, ale z „niemieckim porządkiem”. Charakterystyka wydaje się bardzo dobrze zrównoważona – trudno dostrzec, aby jakiś zakres został wyeksponowany lub upośledzony i postulować jakąkolwiek zmianę w imię jeszcze lepszej neutralności czy liniowości. Taka charakterystyka, w przypadku tej wielkości głośników, nie generuje brzmienia potężnego, gęstego, ocieplonego, a raczej chłodne i emocjonalnie spokojne. Cantony nie są jednak wcale nazbyt „techniczne” i pozbawione muzykalności; łączą dobrą detaliczność z odpowiednią plastycznością, dźwięki nie są chude i suche ani też podmetalizowane. Aluminiowy nisko-średniotonowy współpracuje z tekstylną kopułką bardzo harmonijnie, co oczywiście jest przede wszystkim kwestią dobrego zestrojenia zwrotnicy. Wokale są czyste i nieagresywne, cały pierwszy plan pozostaje w dystansie, nie wychodzi wyraźnie do przodu, nie ma też manipulacji polegającej na „pogłębieniu” sceny – dźwięki są rozplanowane dokładnie, ale bez szaleństw. Bas trochę „smuży” w górnym podzakresie, nie jest to żadne dudnienie ani cokolwiek męczącego, pojawiają się zarówno niskie zejścia, jak i dynamiczniejsze uderzenia w wyższym rejestrze – ale nie jest to bas imponujący ani podgrzewający. Góra pasma – gładka, czysta, wyrównana – daje wgląd w detale i niczym nie razi. Schłodny, zdyscyplinowany, dobrze ułożony dźwięk, który rzetelnie „obsłuży” każdą muzykę.

GLE 430.2

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.canton.pl

WYKONANIE

Schludne, staranne, nowoczesne, z wyróżniającym srebrno-białym frontem, poza tym bez wodotrysków.

PARAMETRY

Charakterystyka prowadzona równo i stabilnie. Czulość 86 dB przy impedancji 4 omów (w odmianie nieproblematicznej).

BRZMIENIE

Neutralne, lekko schłodzone, czyste, w dystansie, ale nasycone i kompletne.

Głośniki Cantona wyglądają od tyłu dość prozaicznie – mają umiarkowanej wielkości układy magnetyczne i kosze z ABS-u.



„Made in Germany”, a do tego skontrolowane przez Herr Schwarza – ukazywanie, że product pochodzi z tej części Europy, jest ważnym elementem polityki marketingowej Cantona.



R E K L A M A